

ra drugi rodzic / czujesz poruszenie wśród pokoleń / jakby silny przeciąg / zatrzasnął wszystkie drzwi.

W ten sposób zamyka się konstrukcja doskonała – heksagonalna komórka twórczości. Ktoś, kto przeczytał tomik, mógłby jednak zapytać: gdzie podziła się proza poetycka ze zbioru oraz wiersze jej towarzyszące? Dla niej przygotowałem osobne miejsce, które jednak stanowi o całości kompozycji. Jeśli twórczość poetycka jest komórką, to opowiadania z nich złożone są niczym plastry miodu. Formy prozatorskie, które dla Nowocień nie stanowią najczęstszego środka literackiego wyrazu, powinny podsuwać nam skojarzenie miodnej uczy.



Czytanie tych krótkich form warto zacząć od zrozumienia wiersza otwierającego tę zagadkową część książki – *Ramka na śnienie* (dedykowanego mężowi). W tym utworze mamy do czynienia z materią snu – kapryśnego i wybierającego sobie konkretnego śniącego z powodu koloru otaczającej go ramki. Można to potraktować czysto prozatorsko – ot, my też mamy swoje gusta (w różowej sukience nie wyjdę na scenę, o nie!), a zatem i sny mogą mieć swoje upodobania. Można też pomyśleć, że błękitna ramka to emitowane przez współczesne urządzenia z ekranem niebieskie światło – a przecież ekspozycja na nie utrudnia chociażby proces zasypiania.

Gdy jednak uda się już zasnąć, przyjsć mogą do nas rzeczy niezwykle, śmieszne i dziwne. Mogą się śnić nam symboliczne role, w które wchodzimy w życiu – *był zieloną półką na pomidory / lecz dyskretnie zmienił kolor; Byłem górnikiem, strażnikiem podziemnych korytarzy, wędrownikiem ciemności; Byłem zaledwie iskrą; Byłem tęczą; Byłem elegancką oprawką do szminki*. Choć sny takie zdarzają się rzadko, a role są komiczne lub tragiczne, to przyjmijmy, że są to bajki – przestrogi ze świata duchowego, pokazujące nam w sposób prosty i zabawny, jak zachowujemy się, wchodząc w określone relacje. Kto

przyjmuje rolę kata, a kto ofiary? Kto układa się ze wszystkimi i każdemu, niezależnie od swojego komfortu, stara się uprzyjemnić życie? Bajki to wiedzą. Sny to wiedzą. Nasza podświadomość to wie.

Nasze miodne dywagacje wieńczy delikatna polewa w postaci wiersza *Niepodzielność*. Mówiący w wierszu głos przypomina, że jedni dla drugich jesteśmy narzędziami, ale nasze zachowania i próby wychowywania innych spełzają na niczym, bo człowieka nie da się ustawić: *wyżej niż / dalej bliżej / czasem ratujesz / zapominając / że każdy jest już ustawiony / na swoim miejscu*. Dlatego najlepiej, w moim odczuciu, skupić się na budowaniu własnych heksagonalnych światów odniesień – w których nasze wartości korespondują z życiem i tym, co mamy w nim do zrobienia. Wtedy wszystkie klocki zaczynają wchodzić na właściwe miejsce i sami zaczynamy odczuwać, że coraz dalej nam od ustawiania innych. Bo sami ustawiamy siebie – we właściwej płaszczyźnie względem kosmosu.

Rozłożyliśmy więc poetycki plaster miodu Joanny Nowocień na czynniki pierwsze. Zajrzeliśmy do „Bio-ula”, w którym powstają frazy, gdzie każda literacka pszczoła zna swoje miejsce i rolę. Jest to świat pełen świeżych metafor i poetyckich „skrzydlatych słów”. Prześledziliśmy drogę literacką pisarki i nauczyliśmy się nowych rzeczy o świecie i sobie samych. Ten tomik jest potwierdzeniem, że autorka od lat podąża własną, nigdy wcześniej nie napisaną ani nie wytyczoną artystyczną ścieżką. Książkę *Osobliwe stany odniesienia* polecam wszystkim, którzy lubią poezję pełną melodii i kwitnącą niczym hiszpańskie pomarańcze w porze przedwiośnia. Po etce życzę kolejnych wspaniałych łąk lunarnych i długiego panowania na tronie pszczelego królestwa.

Marcin Kurcbuch



Dialog prawdy i poezji

Kolejny tom **Anny Andrych** jest, jak zwykle u tej autorki, fascynującą poetycką opowieścią. Opowieścią złożoną, wielowątkową i pełną symboliki. Napisane klarownym, precyzyjnym językiem teksty łączą w sobie cechy epiki, liryki i dramatu. Opis i liryczny komentarz przemienia się czasami w mikro fabułę, opowiadającą czyjś los. Dominantą wyboru są dzieje jednostek i zbiorowości, postrzegane nie tylko z perspektywy faktów, ale przede wszystkim w optyce psychicznych doznań, również tych nieświadomych i archetypowych. Przy tym wszystkim ważne jest wychodzenie na brzeg z chaosu zbiorowej oraz

indywidualnej nieświadomości i integrowanie wewnętrznego świata, co sygnalizuje już tytuł. Wychodzenie na brzeg w symbolice Carla Gustawa Junga oznacza rozpoznanie nieświadomych pragnień i lęków. I o owym procesie indywidualności traktuje najnowszy tom **Anny Andrych**.

Poetka opisując traumy dotykające społeczność albo jednostkę, wspomina również o zagrożeniach współczesnego świata i wtajemnicza nas w proces indywidualności i integracji. Liryczna narratorka jest obserwatorką i krytyczną komentatorką oraz przewodniczką, dążącą do wyzwolenia duszy poprzez dialog prawdy i poezji. Tak bowiem postrzega misję tworzenia.

*Poeci cenią wolność
posiadają mądrość intuicji
obdarowują
nie z pragnienia zysków
a dla przekazania w wierszach
prawdy i praw miłości
ich słowa bywają siłą
która ocala*

Jednym z wątków obecnych w zbiorze są historie twórców, którzy obdarzyli nas swoją sztuką, zrodzoną częstokroć z bolesnych doświadczeń i osobistych dramatów. **Anna Andrych** nie idealizuje artystów, nie usprawiedliwia, ale też i nie oskarża. Jest im wdzięczna za dar ich pracy. Wie, że ich dzieło było najlepszym co umieli dać innym. Pojawiają się nazwiska szczególnie bliskich jej twórców: **Christine Lavant**, **Stanisława Grochowiaka**, **Vesny Parun**, **Kory**, **Ozzy’ego Osbourne’a**.

Najwyraźniej w ich utworach odnajduje coś szczególnego i autentycznego, coś pięknego. Przywołuje ich w różny sposób. Do wokalisty **Black Sabbath** pisze poetycki list, który jest hołdem i podziękowaniem. Wspomina przy tej okazji inne swoje muzyczne fascynacje. Podobny liryczny list pisze do **Kory**, nawiązując przy tym do swoich ulubionych piosenek rockowej trubadurki. Natomiast twórczość i postać **Vesny Parun**, chorwackiej poetki, przypomniane są wierszem, w którym podmiot liryczny utożsamia się z nią. O **Stanisławie Grochowiaku** pisze w utworze „*Marzenie nosorożca*”, nazywając poetę z serdecznością **Stachem**. Rysuje jego sylwetkę na tle parku i tworzy miniaturową scenkę, w której **Stach**, czytając **Holderlina**, przygląda się bawiącym dzieciom i przysłuchuje ich rozmowom z matkami. Kiedy jedno z dzieci pyta, dlaczego nie ma włosów, odpowiedź jest poetyckim skrótem burzliwego życia czołowego polskiego turpisty.

*coż za dużo było szaleństwa w życiu
bujania w obłokach
potem kończąc czytanie usłyszysz
zejdź z huśtawki*

Twórczość i osoba **Christine Lavant** jest najczęściej wspomnianą w omawianym tomie. Autorce „*Zapisków z domu wariatów*” **Anna Andrych** poświęciła dwa otwierające

(Dokończenie na stronie 20)